

W styczniu 1994 roku ks. dr Wiesław A. Niewęglowski, duszpasterz środowisk twórczych, zaprosił na spotkanie prezesów istniejących wówczas stowarzyszeń dziennikarskich, związków zawodowych zrzeszających pracowników mediów, szefów mediów elektronicznych, także niepublicznej telewizji POLSAT, oraz czołowych publicystów.

Rozmawiano o sytuacji w mediach, o tym, jak korzystać z odzyskanej wolności słowa, o niepokojącym braku powiązania między wolnością a odpowiedzialnością za słowo, oraz o potrzebie integracji środowiska.

Był to czas szczególny - odreagowywania ograniczeń cenzury, czas codziennego demaskowania afer i nadużyć, druzgocącej krytyki, ale także nierzadko pomówień, powtarzania niesprawdzonych wiadomości i zasłyszanych opinii. Środowisko ludzi mediów, mimo istniejących w nim podziałów politycznych, uznało za konieczne starania o wprowadzenie ładu moralnego, o to, by w oddziaływaniu na opinię publiczną obowiązywały jednoznaczne kryteria, wynikające z uniwersalnych reguł etycznych.

Spotkanie u ks. Niewęglowskiego było pierwszym z wielu, podczas których opracowano Kartę Etyczną Mediów. Publiczna prezentacja Karty odbyła się 29 marca 1995 roku w Domu Dziennikarza przy ulicy Foksal. Sygnatariusze Karty - szefowie stowarzyszeń i organizacji dziennikarskich, stacji radiowych i telewizyjnych, wydawców, nadawców, producentów medialnych - utworzyli Konferencję Mediów Polskich.

Zawiązana w ten sposób Konferencja Mediów Polskich powołuje Radę Etyki Mediów, która ma stać na straży zasad zapisanych w Karcie. Od początku Rada przyjęła zasadę wypowiadania się publicznie o zjawiskach etycznie nagannych występujących w mediach; wyjątkowo tylko na temat pojedynczych przypadków naruszania którejs z zasad zapisanych w Karcie, lub ogólnie przyjętych norm.

Rada nie dysponuje żadnymi sankcjami. Nie jest trybunałem prasowym, czy sądem koleżeńskim oceniającym dziennikarzy. Może tylko wskazywać rodzaj wykroczenia; wyrażać opinie i zajmować stanowisko w sprawie konieczności, oraz sposobu naprawienia wyrządzonych krzywd. Uważamy też za swój obowiązek apelować o zaangażowanie mediów w sprawy, które naszym zdaniem tego wymagają, wreszcie chwalić za dobrą robotę.

Nie jesteśmy w stanie - i nie uważamy tego za naszą powinność - rozstrzygać zgłoszonych nam sporów i dociekać stanu faktycznego metodami, stosowanymi w dziennikarstwie śledczym. Stwierdzenie, że ta spośród stron sporu lub kontrowersji, która kłamie, narusza podstawową normę etyczną i pierwszą z zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów, często nie zadowala; uważamy jednak, że zawsze służy upowszechnianiu i gruntowaniu owej normy.

W ciągu kilkunastu lat działania REM nadeszły tysiące sygnałów (średnio kilkaset w ciągu roku) od odbiorców medialnych przekazów, którzy szukają u nas pomocy, jeżeli albo sami czują się przez media skrzywdzeni, albo też, gdy obywatelska powinność każe im zwrócić uwagę na odstępstwa natury etycznej w tych przekazach.

Dotychczasowe nasze doświadczenia mówią o potrzebie stałego przywoływania i gruntowania norm zdefiniowanych w Karcie Etycznej Mediów. Z nadzieją, że temu właśnie służy opublikowanie naszych oświadczeń i innych wystąpień, a także felietonów, w których w sposób problemowy, udokumentowany korespondencją do REM przedstawimy typowe błędy natury etycznej popełniane przez dziennikarzy, oddajemy do rąk Czytelników naszą stronę internetową. Liczymy na pogłębioną i rozważną wymianę opinii.